

ELŻBIETA CHOIŃSKA

O NOWEJ FORMIE POPULARYZACJI ARCHEOLOGII

U podstaw popularyzacji nauki leży przede wszystkim dążenie do wyjaśnienia i przekazania społeczeństwu osiągnięć danej dziedziny wiedzy. Wyniki w pracy popularyzatorskiej osiąga się oczywiście nie tylko w zależności od formy, ale również od okoliczności i warunków, w jakich prowadzi się zajęcia. Pozyskanie szerszego grona zainteresowanych wydaje się możliwe obecnie poprzez organizowanie imprez kompleksowych, których program przewiduje upowszechnianie jednocześnie kilku dziedzin wiedzy w określonym porządku, obok atrakcji typu turystycznego i rozrywkowego.

Przy takim założeniu konieczna jest współpraca muzeum z różnymi instytucjami kulturalnymi i organizacjami społecznymi. Tylko wówczas istnieją możliwości ustalenia interesującego programu i zrealizowania go w ciekawych i sprzyjających warunkach.

W myśl powyższych zasad, Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego wspólnie z Zarządem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Gdańsku organizuje od trzech lat, w dniach 3—5 maja, z okazji rocznicy zakończenia II wojny światowej, rejsy morskie na pokładzie m/s „Mazowsze” dla przedstawicieli nauki i pracy społecznej ze szkół średnich całego województwa.

Bezpośrednie kierownictwo wycieczek sprawuje dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku przy współudziale przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu Związku Młodzieży Socjalistycznej w Gdańsku, Komendy Gdańskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego, Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Gdańsku, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Gdańsku, Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, Muzeum Stutthof i Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Wszystkie wymienione instytucje partycypują w kosztach i dają swój wkład do programu.

Rejsy te, pod nazwą „Jantarowe wici”, odbywały się dotychczas na trasie Gdańsk — Ustka — Kołobrzeg — Szczecin — Świnoujście — Gdynia, a w ostatnim roku Gdynia — Kłajpeda — Westerplatte. Są one pomyślane jako nagroda, a jednocześnie jako forma wychowania obywatelskiego i patriotycznego.

tycznego młodzieży w nawiązaniu do historii Pomorza i bohaterskich kart historii naszego wojska.

Program wycieczek obejmuje konkursy i prelekcje z historii z podkreśleniem wyników badań archeologicznych, świadczących o tysiącletniej tradycji Państwa Polskiego nad Bałtykiem, jak również dziejów naszej floty morskiej, walk na Wale Pomorskim oraz martyrologii narodowej. Oprócz tego młodzież może przeprowadzać bezpośrednie wywiady z przedstawicielami poszczególnych muzeów i z kombatantami II wojny światowej — uczestnikami walk na Wale Pomorskim. Na morzu, w miejscu historycznych bitew zapala się wici i wówczas odbywają się uroczyste apele. Morski charakter wycieczki podkreślają specjalne alarmy szalupowe i ćwiczenia pod nazwą „człowiek za burtą”. Poza tym aranżuje się na statku wiele innych atrakcji, jak np. gry towarzyskie, występy artystyczne, wieczorki taneczne i bal kapitański.

W odwiedzanych portach organizuje się spotkania z młodzieżą, zwiedzanie zabytków i składanie wieńców pod pomnikami ku czci poległych w walce o wyzwolenie Polski. Zaplanowano również zwiedzanie stanowisk archeologicznych i wystawy w Wolinie. Jednakże z przyczyn technicznych niemożliwe było wejście do portu w Wolinie. Wobec tego zatrzymano się tylko w Świnoujściu, gdzie przedstawiciel Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie opowiadał o wynikach badań prowadzonych na terenie wyspy Wolin.

Ogólnym założeniem programu i regulaminu wycieczek jest wzbudzenie i ukierunkowanie zainteresowań młodzieży, wyzwolenie inicjatywy i zmobilizowanie do samodzielnego rozszerzania wiedzy oraz szukania nowych źródeł informacji i ciekawszych rozwiązań w ich interpretacji. Dla wzmocnienia aktywności młodzieży organizowano ją w grupy odpowiedzialne za realizację określonych punktów programu, jak np. przekazywanie uczestnikom rejsu krótkich, samodzielnie zebranych informacji historycznych o mijanych portach i rozegranych bitwach morskich, upamiętnianych zapaleniem wici.

Przed uczestnictwem w rejsie młodzież była zobowiązana do wypełnienia rozesłanych uprzednio ankiet konkursu historyczno-archeologicznego, wojskowego i martyrologicznego. Wypełnione ankiety należało złożyć wstępując na statek.

W konkursie historyczno-archeologicznym pytania dotyczyły historii ważniejszych miast przybrzeżnych i ciekawszych odkryć archeologicznych na terenie Pomorza. Pytania starano się tak formułować, aby udzielenie odpowiedzi skłaniało do sięgnięcia po literaturę popularnonaukową, oczywiście dostępną w bibliotekach.

Ankiety redagowano według dwóch wzorów. Pierwszy z nich zawierał jednoznaczne pytania, wymagające odpowiedzi opisowych. W drugim wypadku stosowano test wyboru wśród trzech proponowanych rozwiązań, z których właściwe należało podkreślić.

Podczas dwóch pierwszych rejsów konkursy rozgrywano w ramach półfinału i finału. Półfinały stanowiły sprawdzian wiadomości zdobytych przez młodzież samodzielnie przed rejsem. Na podstawie wypełnionych ankiet wyłoniono grupę najlepszych, którzy przeszli do finału. W ramach finału egzekwowano dane przekazane uczestnikom wycieczki na prelekcjach w czasie rejsu, jak również na wystawach w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie i Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Rozstrzygnięcie konkursu w pierwszym i drugim rejsie miało miejsce na statku, a ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbyło się na balu kapitańskim.

W trzecim roku rejs trwał tylko niecałe dwie doby i miał charakter wizyty przyjaźni. Portem docelowym była Kłajpeda. Uczestnicy wycieczki spotkali się z młodzieżą radziecką, wspólnie zwiedzali miasto i kilka tamtejszych szkół. Planowano także przeprowadzenie konkursu na statku, tym razem w formie quizu. Jednakże ze względu na zbyt krótki okres trwania rejsu zakreślony program nie został w pełni zrealizowany. Na statku podano jedynie zasady i pytania konkursu, a ogłoszenie wyników nastąpiło w określonym terminie po rejsie. W rezultacie zaledwie kilka osób na 120 uczestników wypełniło i nadesłało ankiety. Konkurs przewidywał pytania w postaci haseł, a odpowiedzi w dowolnej formie opisowej, a ponadto rozpoznanie przedstawionych na fotografiach zabytków ruchomych i nieruchomych oraz jednego zabytku oryginalnego, danego do autopsji.

W ciągu trzech opisanych rejsów starano się udoskonalić formę konkursu i szukano jak najlepszych rozwiązań. W świetle dotychczasowych doświadczeń najbardziej celowy i trafny wydaje się konkurs składający się z dwóch etapów. W pierwszym etapie należy się posługiwać ankietami, rozsyłając je do uczestników wcześniej, co najmniej dwa tygodnie przed rozpoczęciem wycieczki. Wskazane jest poza tym redagowanie ankiet w ten sposób, aby wystarczyło tylko podkreślić właściwą odpowiedź. Pytania konkursowe powinny koniecznie skłaniać do sięgnięcia po odpowiednią literaturę przedmiotu. Natomiast drugi etap najlepiej jest rozegrać na statku i to z udziałem wszystkich uczestników. Pytania winny nawiązywać do informacji przekazanych w ramach programu rejsu. Dopingowałoby to do koncentracji uwagi na prelekcjach, a zarazem byłoby sprawdzianem, na ile słuchacze z nich skorzystali. Etap ten mógłby mieć charakter quizu i łączyć naukę z rozrywką. Quiz wydaje się celowy dopiero po uprzednim przygotowaniu młodzieży i wprowadzeniu jej w zagadnienia archeologii. Natomiast quiz przeprowadzony na statku, jako jedyna forma konkursu w programie takiej wycieczki nie przyniosłby chyba większych rezultatów. Jest on bowiem realizowany na zasadzie niespodzianki i zaskoczenia uczestników. Stanowi po prostu tylko sprawdzian wiadomości nabytych dawniej w szkole lub w innych okolicznościach. W znacznie mniejszym stopniu mobilizuje do nauki własnej, tak pożytecznej w rozwoju umysłowym młodzieży. Reguła quizu wyklucza właściwie taką możliwość przed rozgrywką, a po fakcie na pewno już tylko nieliczni powrócą do archeologii. Odpada więc w tym wypadku szansa zaktywizowania i zainteresowania szerszego kręgu młodzieży.

Przy powyższych założeniach konkursu wyniki każdego etapu należałoby punktować osobno i przyznawać nagrody za największą liczbę punktów w obydwu etapach. Ogłoszenie wyników powinno się odbywać uroczystie, aby zaspokoić ambicję i zrekompensować wysiłek, a także emocje, jakie niewątpliwie przeżywa młodzież w takich okolicznościach. Finalizowanie konkursu po zakończeniu rejsu mija się absolutnie z celem. Odpada bowiem wówczas najbardziej mobilizująca do uczestnictwa w konkursie konieczność oddania wypełnionej ankiety podczas wstępu na statek, dzięki czemu młodzież jest zmuszona do samodzielnych poszukiwań celem rozszerzenia wiedzy i przesłedzenia określonych zagadnień, a przy okazji wzbudza nowe zainteresowania. Z bezpośrednich entuzjastycznych wypowiedzi wynika, że młodzież dopiero przy tej okazji zwróciła uwagę na archeologię. Okazało się także iż w „zabawę” tę wciągali się nauczyciele, koledzy, a nawet rodzice, i pomagali w znajdowaniu odpowiedzi na pytania konkursowe. W konsekwencji znacznie szersze

grono przyswaja sobie, mimo woli, nowy zasób wiadomości z zakresu archeologii. Mamy zatem jeszcze jeden pozytywny skutek tak pomyślanego konkursu.

O roli konkursów w popularyzacji archeologii świadczy też analiza odpowiedzi w ankietach. Nie są co prawda w pełni zadowalające, jednakże świadczą o tym, że faktycznie włożono w nie dużo pracy. Młodzież rzeczywiście korzystała z literatury przedmiotu, chociaż nie zawsze aktualnej. Uwaga ta dotyczy głównie uczestników reprezentujących mniejsze miasta woj. gdańskiego. Przyczyną są, być może, braki w zaopatrzeniu bibliotek szkolnych w najnowszą literaturę historyczną lub też zbyt małe nakłady wydawnictw popularno-naukowych informujących o najnowszych wynikach badań archeologiczno-historycznych. Sytuacji tej można by ewentualnie uniknąć, gdyby szkoły utrzymywały żywszy kontakt z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku. Muzeum mogłoby udzielać informacji w zakresie archeologii nauczycielom historii na miejscu lub też na konferencjach nauczycielskich.

Nasuwa się jeszcze jedno spostrzeżenie, mianowicie we wszystkich niemal wypowiedziach ujawnia się słabsza znajomość historii Pomorza Zachodniego. Przypuszczalnie zagadnienie to jest niedostatecznie uwzględnione w programie nauczania historii.

Oprócz prowadzenia konkursów i prelekcji archeologicznych, znajdujący się na statku archeolog udzielał zainteresowanym bezpośrednich wywiadów. Forma ta jest także dość skuteczna, gdyż ze względu na nieoficjalny charakter ośmiela młodzież do nawiązania kontaktu ze specjalistą i umożliwia uzyskanie wyjaśnień.

Do śmiałych i nowych rozwiązań należało też zorganizowanie pogadanki archeologicznej na plaży w Świnoujściu. Ta niebanalna sceneria uatrakcyjniła spotkanie z archeologiem, nie ujmując w niczym powagi archeologii.

W konkluzji można uznać, że młodzież biorąca udział w „Jantarowych wiciach” zrozumiała znaczenie zabytku, sens jego ochrony i zainteresowała się żywiej historią Pomorza i kultury materialnej jego mieszkańców. Została nadto zobowiązana przez kierownictwo i organizatorów wycieczki do przekazania kolegom w swoich szkołach zdobytych wiadomości.

Wszystkie spostrzeżenia poczynione w trakcie trzech kolejnych wycieczek przemawiają za tym, że „Jantarowe wici” to nadzwyczaj pozytywna forma pracy wychowawczej wśród młodzieży. Dostarcza ona urozmaiconych wrażeń naukowych i kulturalnych z wielu dziedzin nauki i życia. W klasyczny sposób spełnia ona zasadę łączenia we właściwych proporcjach przyjemnego z pożytecznym, nauki z zabawą, pracy z przygodą, współczesności z tradycją i historią; budzi poczucie wartości własnego narodu i jego kultury, słowem rozwija patriotyzm. W konsekwencji młodzież zadowolona, pełna wrażeń, z zalem opuszcza statek.

Wycieczki typu historyczno-krajoznawczego o programie kompleksowym umożliwiają zatem w pełni realizację nakreślonego celu, jakim jest popularyzacja nauki i obywatelskie wychowanie młodzieży. Podobne imprezy z równie dobrym skutkiem można organizować na ciekawszych szlakach lądowych.